

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/100075,Polacy-Boze-Polacy-Wyzwolenie-obozu-w-Oberlangen.html>



Wyzwolenie Stalagu VI C Oberlangen przez oddziały 1. Dywizji Panczernej. Raport składa polska komendantka obozu por. hm. Irena Mileska ps. „Jaga”, 12 kwietnia 1945 r. Fot. z zasobu AIPN

ARTYKUŁ

„Polacy! Boże! Polacy!”. Wyzwolenie obozu w Oberlangen

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: WOJCIECH KUJAWA 12.04.2023

Polki, uczestniczki Powstania Warszawskiego, które trafiły do Stalagu VI C, znajdowały się w szczególnie ciężkiej sytuacji. Tym większa była ich radość, gdy przez druty dostrzegły pierwsze alianckie czołgi – należące, jak się okazało,

do 1. Dywizji Panczernej gen. Stanisława Maczka.

Obóz w Oberlangen w północno-zachodnich Niemczech założono w 1933 r. jako jedno z miejsc izolacji dla Niemców uznawanych za wrogów państwa hitlerowskiego, m.in. dla komunistów. Na początku wojny przekształcono go w obóz jeniecki i do września 1944 r. funkcjonował jako oflag.



Dwie anonimowe kobiety w wyzwolonym obozie jenieckim dla żołnierek Armii Krajowej z powstania warszawskiego Stalag VI-C Oberlangen. Fot. ze zbiorów AIPN

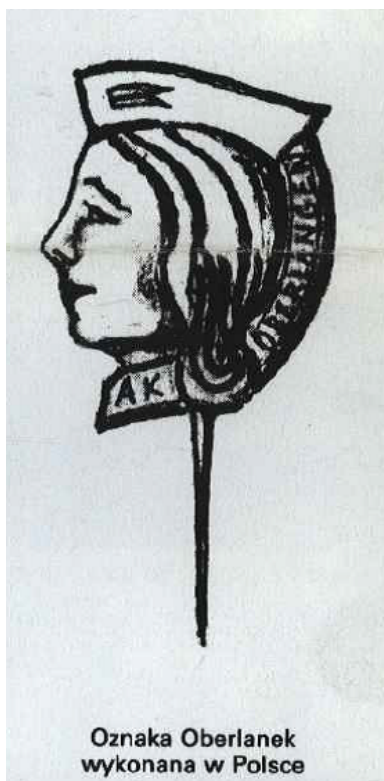
Obóz głodu i nędzy

Od czerwca 1940 r. do kwietnia 1941 r. przebywali w nim polscy oficerowie z kampanii wrześniowej. Potem przeniesiono ich w inne miejsce, a latem tego roku do Oberlangen przywieziono jeńców sowieckich. Przez rok, od września 1943 r. do września 1944 r., więziono w nim oficerów włoskich po kapitulacji tego kraju. W listopadzie 1944 r. obóz – teraz jako stalag – stał się miejscem uwięzienia Polek walczących w powstaniu warszawskim.

Warunku bytowe były wówczas bardzo ciężkie. Kobiетom szczególnie dokuczały: głód i chłód panujące podczas zimy. Co gorsza, Międzynarodowy Czerwony Krzyż nie wiedział, że w obozie przebywają jeńcy, więc nie dochodziły do niego paczki. Mimo to w Oberlangen udało się zorganizować tajne nauczanie oraz życie kulturalne i patriotyczne.



**Legitymacja Ewy Stolarskiej
uprawniająca do poruszania się
służbowo poza obozem, 10 maja
1945 r. Fot. z zasobu AIPN**



Odnazka Oberlanek wykonana w

Wśród swoich

12 kwietnia 1945 r. około 1700 więzionych kobiet odzyskało wolność i to z rąk Polaków – żołnierzy 1. Dywizji Pancерnej gen. Stanisława Maczka.

Ta nieoczekiwana sytuacja była niezwykle wzruszająca dla zaprawionych w boju żołnierzy. Dowodzący akcją ppłk Stanisław Koszutski pisał:

„Co do diabła? Co za stwór?... Jakaś malutka postać biegnie do nas... Postać ta ubrana jest w długi, prawie do ziemi, płaszcz żołnierski. Na głowie ma polską furażerkę z orzelkiem i proporczykiem 7 pułku ułanów... Jest to młodziutka ładna dziewczyna!

- *English? Francais? Americano? Canada? Sind Sie?* – krzyczy do nas.

- Polacy! Polacy, panienko! Pierwsza Dywizja Pancerna, kochanie! – wrzeszczy Witkowski.

- Polacy! Boże! Polacy! A my tu z Armii Krajowej! Z powstania, z Warszawy. Panowie Polacy! To cud! – woła panienka i biegnie z nami.

Wpadamy na duży plac apelowy między barakami. Z baraków, jak z uli, wysypują się same kobiety. Wszystkie w mundurach, względnie w strzępkach mundurów. Otaczają czołg i tarasują drogę. Tłum tych kilkuset kobiet jest tak fantastyczny, że wydaje się jakąś maskaradą do zdjęć filmowych. Jesteśmy całkowicie zaskoczeni tym widokiem. Wszystkiego spodziewaliśmy się w najbujniejszej fantazji, jadąc na tę wyprawę, ale nie tego...”¹.

A tak ten moment zapamiętała Ewa Stolarska, jeniec Stalagu VI C Oberlangen:

„[...] słyszymy zbliżające się gęste serie pmów i warkot wielu silników samochodowych. Większość dziewcząt wyskakuje pod druty, że to pewnie Anglicy idą. Ja zachowuję pełną rezerwę i jestem raczej zrezygnowana, i nie wierzę, byśmy mogły być odbite. Strzały stają się coraz gęstsze, kule gwizdzą tuż koło uszu, oczekujemy walki. Dziewczęta wpadają z krzykiem radości, że szosą jadą czołgi, tankietki, samochody

pancerne i motocykle. Zaczyna się nieopisany chaos, panika i szaf. Pakujemy się i ubieramy gorączkowo – furażerki, opaski, pasy i buty gdzieś się pozarzuciły, a tu już zarządzona zbiórka drużynami w baraku i apel batalionu. W momencie, gdy ubrana już z moją drużyną wyskakuję przed barak, główną aleją obozu pędzi »Anglik« w cudnym bojowym ekwipunku: kombinezonie, hełmie i z parabellum w łapie krzyczy: »Gdzie Niemcy?!«.

To był widok niesamowity i cudny. Natychmiast wjechały samochody pancerne [...] i czołgi. Chłopcy rzucali się na szyję pierwszym z brzegu dziewczętom. Nasze koleżanki wytaszczyły ogromny biało-czerwony sztandar i powiewały nim na powitanie. Sztandar, potajemnie uszyty, doczekał tej chwili, by rozszalały się uczucia Polaków i Polek spotkanych na obczyźnie”².



**Wyzwolenie Stalagu VI C
Oberlangen przez oddziały 1.
Dywizji Pancernej. Raport składa
polska komendantka obozu por.
hm. Irena Mileska ps. „Jaga”, 12
kwietnia 1945 r. Fot. z zasobu
AIPN**

Więcej interesujących materiałów na profilu Archiwum IPN

1 cyt. za: S.P. Koszutski, „Jak uwolniliśmy 1216 kobiet-żołnierzy Armii Krajowej z obozu w Oberlangen” [w:] „Wspomnienia z obozu w Oberlangen. To już 60 lat... 12 kwietnia 1945 – 12 kwietnia 2005”,

Warszawa 2005).

2 cyt. za: Dziennik Ewy Stolarskiej z Oberlangen, 12 kwietnia 1945 r., b.p., sygn. IPN BU 3543/20.

COFNIJ SIĘ